

## Zdrowo i odłotowo

Promocja zdrowia w szkole, to działania na rzecz zdrowia mające na celu poprawę zdrowia oraz dobre samopoczucie uczniów i pracowników.

Celem wychowania zdrowotnego jest kształtowanie u dzieci odpowiednich postaw i zachowań zdrowotnych, wyrobienie aktywnego stosunku do własnego zdrowia i zdrowia innych. W Szkole Podstawowej nr 2 w Parczewie powołano Zespół d/s Promocji Zdrowia, który opracował program „Zdrowym być”.

W ramach realizacji zadań tego programu zorganizowano w szkole w dniach 26-30.04.2004r. „Tydzień Pokazu Żywnościowego”.

Świetlica szkolna przygotowała pokazowe nakrycie stołu do kolacji we dwoje, a kl. IV b – wystawę ziół. Dwie uczennice reprezentowały zielarki wijące wianki z mniszka. Natomiast kl. V a. prezentowała stół z owocami świata oraz plansze z uwzględnieniem kalorii w tychże owocach.

Klasy nauczania zintegrowanego przygotowały gazetki ścienne o zdrowej żywności, różne anegdoty o produktach żywnościowych, piramidy zdrowia wykonane przez dzieci oraz dużo innych prac plastycznych związanych ze zdrowiem i zdrową żywnością. Pani Iwona Kopińska wychowawca kl. II c przygotowała stragany z produktami żywnościowymi oraz wystawiła inscenizację o prawidłowym odżywianiu się pt. „Zdrowo i odłotowo”.

Pokaz był przygotowany niezwykle ciekawie, barwnie i pomysłowo. Cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony uczniów jak i rodziców odwiedzających naszą szkołę.

*Teresa Rymkiewicz*

*Koordynator d/s Promocji Zdrowia  
w Szkole Podstawowej nr 2 w Parczewie*



### **Komunikat PPIS**

## **MOŻNA SIĘ KĄPAĆ**

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Parczewie w oparciu o kontrole sanitarną podległych kąpielisk informuje, że terenie powiatu parczewskiego dopuszcza się organizowanie kąpielisk oraz uprawiania sportów wodnych na następujących akwenach:

1. Jezioro Białskie w Białce gm. Dębowa Kłoda
2. Jezioro Zagłębozce gm. Sosnowica

Jezioro Czarne gm. Sosnowica – kąpielisko nieorganizowane, wykorzystywane zwyczajowo, woda dopuszczona do organizowania kąpielisk i uprawiania sportów wodnych. Nie planuje się organizacji kąpieliska na Zalewie w Parczewie. Kąpieliska w sezonie letnim będą pod nadzorem sanitarnym, a o zmianie jakości wody będą przekazywane wiadomości.



W rozwoju ludzkości obserwujemy coraz większe zmiany w pojmowaniu ról, jakie spełniają poszczególne członkowie w rodzinie. Dawniej ojciec – synonim siły, „głowa” rodu, obrońca ogniska domowego, dziś przyjmuje pozycję równorzędną z matką. Rola ojca w ciągu ostatniego półwiecza na tyle się zmieniła, że nie dziwi już fakt przejmowania przez mężczyzn opiekuńczej roli nad dziećmi. Mężowie, jeszcze przed urodzeniem dziecka, chodzą wraz z żonami do „Szkoły Rodzenia”, uczestniczą przy narodzinach dziecka, a nawet korzystają z „urlopu macierzyńskiego”. Obecnie wiele kobiet podjęło pracę zawodową, stając się jedynymi żywicielkami rodziny. W żaden sposób brak pracy nie umniejsza roli ojca. Dla dzieci, które często opowiadają o swoich rodzicach, role taty i mamy są zawsze niezmiennie: *„Moja mama gotuje jedzenie i pierze ubranka, a tatuś zarabia pieniądze”*. Takie słowa oznaczają zaufanie, miłość, uznanie i podziw. Matka i ojciec są przede wszystkim filarami poczucia

W wychowaniu ojcowie są bardziej stanowczy i konsekwentni, i w tym wyprzedzają matki, które są bardziej emocjonalne i łatwiej się wycofują. Z kolei ciepłe mamy są niezbędne do tego by dzieci czuły się kochane i pewne siebie. Krytyka któregoś z rodziców, czyni dziecko bezradnym, o dużym poczuciu niższości i słabszą zdolnością do właściwej samooceny.

O ile miłość macierzyńska jest dla dziecka koniecznością ze względu na tworzenie właściwego klimatu psychicznego, polegającego na wyrobieniu w nim poczucia przynależności do rodziny, o tyle miłość ojca jest dla dziecka zachętą do dalszego rozwoju i wytycza kierunek tego rozwoju. Jeśli ojciec ceni mądrość i wiedzę to dziecko chętniej będzie się uczyło. Jeśli wymaga, to będzie ono pilne, pracowite i odważne.

Rodzice często sami widzą różnice w reakcjach dzieci. Wystarczy jedno słowo ojca, by dziecko zmobilizowało się do pracy. Pomimo wielokrotnych powtó-

domu i reagują na sytuacje trudne, tak jak pokazali im sami rodzice. Dziecko utożsamia się i naśladuje chętniej tego rodzica, który jest w stosunku do niego bardziej opiekuńczy.

Znane powszechnie są powiedzenia: „synek mamusi”, „córeczka tatusia”. Prawdą jest, że w pewnych okresach rozwojowych dzieci poddają się uczuciom rodziców, którzy wyróżniają je spośród rodzeństwa. Nierzadko chłopcy, którzy są emocjonalnie bardziej związani z matkami, mają problemy w nauce, są mniej akceptowani przez rówieśników (mają przewisko „maminsynek”), bardziej niż ich koleżdy przeżywają każdą porażkę. Właściwie tylko ojciec daje synowi możliwość pełnej identyfikacji z samym sobą. Ojciec w życiu chłopca pełni niezwykle ważną rolę: od niego syn uczy się roli mężczyzny, ojca i męża.

Niezmiernie ważne jest, aby rodzice uzgodnili wspólnie jednakowe metody wychowawcze. Rola ojca powinna polegać tu na wspieraniu „polityki” przyjętej

## Rola ojca w życiu dziecka i całej rodziny

bezpieczeństwa dla dziecka. Kiedy spotyka się ono z decyzją rozejścia się rodziców nie jest ważne kto nie dopełnił swoich obowiązków? kto jest winien? lecz ma poczucie, że cały świat nagle mu się zawalił.

Dla dzieci nie ma różnicy między rodzicami, oboje są bardzo ważni i potrzebni, oboje są autorytetami. Istnieje jednak pewna rozbieżność w zaspokajaniu potrzeb dziecka przez każdego z rodziców. Ojciec reprezentuje najczęściej takie cechy jak: stanowczość, energia i siła fizyczna. Dzięki takim atutom daje dziecku poczucie bezpieczeństwa oraz pewność, że ma obrońcę w potrzebie, kogoś silnego, kto przeciwstawi się „złu tego świata”. Ojciec może być wzorem tylko wtedy, gdy uczy dziecko przestrzegania norm społecznych, upomina „nie kradnij, nie dokuczaj, nie bij” i sam postępuje w taki właśnie sposób. Z drugiej strony, czy można wierzyć w słowa i miłość rodzica, który bije?! Bicie jest tylko wyładowaniem poczucia bezradności ojca, a w dodatku stanowi źródło informacji, że zachowania agresywne (bicie, krzyki) są dopuszczalne w stosunkach międzyludzkich. Tę naukę dają dzieciom rodzice, którzy stosują przemoc fizyczną.

rzeń matek dzieci rzadko wykonują natychmiast polecenia.

Dlaczego dzieci nie mają osiągnąć szkolnych? Nie ma żadnej teorii odwołującej się do dziedziczności („Mój syn ma to po ojcu, moja córka jest beztalenciem, bo ja taka byłam”). Nie istnieje wiedza, która wyjaśniałaby, dlaczego niektóre dzieci, często bardzo zdolne, nie uzyskują dobrych wyników w nauce. Zachowań i umiejętności potrzebnych, aby osiągnąć sukces, można nauczyć dziecko. Okazuje się, że znamienne rolę odgrywa tu ojciec. Jeżeli ojciec ocenia swoje życie jako interesujące, a „sprawy” możliwe do załatwienia, jeżeli cieszy się tym, co mu się udało – to tym samym zwiększa szansę swoich dzieci na zdobycie sukcesu!

Rodzice są „modelami” dla swoich dzieci. Zmęczony wygląd mamy po pracy i pełne złości pretensje ojca do żony, są widoczne i bardzo dobrze słyszane przez dzieci. Jeśli dorośli stwarzają „pozory normalnego” życia to dziecko często podejmuje rodzinną grę pod tytułem „jest wszystko w porządku”. I chociaż w szkole ma same jedynki to przecież nie się strasznego nie dzieje – wszystko jest w porządku! Dzieci przenoszą na grunt szkoły to co widzą w

przez matkę (np. w sprawie odrabiania lekcji). Matki znacznie lepiej wyczuwają, że dziecko po prostu nie stać na więcej, ale w sytuacjach lękowych (np. pójście do dentysty), szybciej i łatwiej poradzi sobie ojciec. Niezależnie od tego, które z rodziców jest bardziej winne, jeśli dziecko wydaje się nieszczęśliwe prawdopodobnie jako rodzice postępujecie może zbyt ostrożnie i wykazujecie nadmierną opiekuńczość. Jeśli z kolei problemem jest złe zachowanie waszego dziecka przypuszczalnie jest ono zbyt często karcone i karane. Gdy zrodzi się w naszej świadomości pytanie - dlaczego w swoim życiu mamy niejasne cele, nie potrafimy określić czego tak naprawdę chcemy - to znaczy, że brakuje nam prawdziwego wzorca męskiego. Jeśli nie potrafimy nawiązać właściwych relacji społecznych, to znaczy, że zawodzi wzorzec kobiecy.

Uniwersalna rola ojca polega na dawaniu wolności, która wyzwala w dziecku chęć doświadczania, a przez to prowadzi do jego rozwoju. Dzieci inteligentne, to dzieci mądre życiowo i społecznie, dające sobie radę w sytuacjach zarówno nowych jak i trudnych.

Elżbieta Kosiec  
psycholog PPPP w Parczewie

# Minqł maj

Maj jest miesiącem, w którym w zbiornikach wodnych aż „kipi” od płazich godów. Choć skończyły się rytuały miłosne i składanie jaj żab brunatnych (trawna i moczarowa) oraz ropuch szarych, to ich miejsce wypełniają nowe gatunki – żaby zielone, rzekotka drzewna oraz kumak nizinny i kumak górski. Te trzy gatunki zaliczane są do grupy tzw. późnowiosennych, o przedłużonym bądź długim okresie składania jaj. Przystępują one do godów stosunkowo późno i jaja mogą składać jeszcze latem. Ich pojawienie się i aktywność w dużym stopniu uzależnione są nie tylko od temperatury otoczenia, ale również od opadów atmosferycznych.

Od tego ostatniego czynnika szczególnie uzależnione są kumaki. W naszym kraju występują dwa gatunki: kumak nizinny (*Bombina bomnina*) i kumak górski (*Bombina variegata*). Pierwszym impulsem do złożenia jaj jest odpowiednio wysoka temperatura wody, w dalszym jednak okresie godów istotnym czynnikiem jest wystąpienie dłuższej trwających opadów deszczu. Dlatego też po każdym obfitym deszczu samice kumaków w krótkim czasie składają porcję jaj, przyklejając je w postaci małych pakietów (po kilkanaście – kilkadziesiąt) do pędów roślin wodnych. Ten rozłożony w czasie okres składania jaj poprzedzają również długo trwające gody – tak więc kumaki możemy spotkać w zbiornikach wodnych aż do lipca, a nawet sierpnia, a raczej usłyszeć ich charakterystyczny głos godowy. Polega on na rytmicznym wydawaniu smutno brzmiących dźwięków o metalicznym brzmieniu. Można je porównać do sylaby „uhm” lub „kum”, czyli określić mianem „kumkania”, od czego zapewne gatunki te wzięły swoją nazwę rodzajową. Głosy te są swoistym składnikiem wiosennych „żabich koncertów”. Najczęściej i najintensywniej dają o sobie znać samce tych gatunków w porze popołudniowej i wieczorem, kiedy temperatura wody w zbiorniku osiąga najwyższą wartość. Bardzo ciekawy i typowy dla kumaka jest sposób wydawania głosu godowego. Po wypłynięciu na powierzchnię wody samiec przypomina wyglądem nadmuchany balonik, co spowodowane jest silnym nadęciem płuc. Następnie rozdyma powietrzem dno jamy gębowej, w której umiejscowione są parzyste worki powietrzne. Każde gwałtowne, rytmiczne powtarzanie skurcze dna jamy gębowej powodują wydanie charakterystycznego „kum” Funkcję rezonatorów pełnią u tego gatunku płuca, podczas wydawania głosu objętość jamy brzusznej nie zmienia się, można natomiast zaobserwować rozchodzące się wokół ciała

kumaka drgania powierzchni wody. Miejscem odbywania godów przez kumaki są głównie niewielkie i płytkie naturalne zbiorniki wody stojącej, o mulistym dnie, obficie zarośnięte roślinnością wodną i niezanieczyszczone. Często spotykamy te płazy w śródpolnych stawkach, rowach melioracyjnych, gliniankach, rozlewiskach wody deszczowej na łąkach itp.

Kolejnym gatunkiem wybitnie ciepłolubnym, późno zaczynającym rytuały godowe jest rzekotka drzewna (*Hyla arborea*). Ma ona bardzo intensywny zielony kolor, który w zależności od warunków otoczenia i stanu psychicznego danego osobnika może przechodzić w jaskrawożółty lub ciemnozielony. To świetne przystosowanie do maskowania się wśród otaczających rzekotkę liści oraz zdolność do zamierania w bezruchu powodują, że niezwykle trudno ją spostrzec. Nie sposób natomiast nie usłyszeć jej głosu godowego – jest on uznawany za najgłośniejszy wśród wszystkich głosów wydawanych przez płazy europejskie. Przypomina on rytmiczny terkot, który można opisać jako powtarzane szybko „rek, rek, rek”. Godujące samce, zgromadzone zwykle masowo w jednym stawie, można słyszeć z odległości ponad 1 km. To natężenie głosu jest spowodowane silnie rozwiniętym rezonatorem. Samiec podczas wydawania głosu nie pływa, lecz częściowo zanurzony w wodzie, przesiaduje nieruchomo w określonym miejscu w stawie, najczęściej w przybrzeżnym pasie gęstych zarośli wodnych. Rzekotki aktywne są w porze godowej głównie nocą, dzień zaś spędzają na lądzie, wśród niskiej roślinności trawiastej blisko stawu, bądź siedzą na pędach roślin wynurzonych z wody (np. pałki wodnej). Wydawanie odgłosów rozpoczyna się wieczorem wraz z zapadnięciem zmroku i może trwać do godziny 1-2 w nocy. Jaja składane są masowo przez rzekotki dopiero w maju, gdy temperatura wody osiągnie ok. 14°C. Pakiety jaj możemy obserwować przyklejone do pędów roślin wodnych, choć przytwierdzone są na tyle słabo, że często odrywają się i swobodnie unoszą się w powierzchniowych warstwach wody. Samice po złożeniu jaj opuszczają zbiorniki wodne, samce mogą tam pozostawać nawet do lipca.

Do płazów późno rozpoczynających gody zaliczamy również trzy rodzime gatunki żab zielonych: żabę jeziorkową (*Rana lessonae*), żabę śmieszkę (*Rana ridibunda*) oraz uważaną za hybrydę dwóch poprzednich gatunków – żabę wodną (*Rana esculenta*). Początek ich godów notuje się na początku maja, a

wiec dopiero miesiąc po przebudzeniu ze snu zimowego. Podstawowym czynnikiem klimatycznym wyzwalającym porę godową jest znaczna wyższa temperatury powietrza i wody. Samce tych gatunków często godują wspólnie i masowo. Są wtedy niezwykle ruchliwe i wydają hałaśliwe odgłosy, które mogą być uciążliwe dla okolicznych mieszkańców poprzez natężenie oraz nakładanie się na siebie głosów wielu osobników. W 1822 r. F. Jarocki w swoim dziele „Zoologia, czyli Zwierzętopismo ogólne” tak opisywał to zjawisko: „Jey to samce rozwodzą się aż do uprzykrzenia z głośnym rechotaniem i kruczeniem podczas pięknych wieczorów wiosny.” Nam pozostaje się tylko cieszyć, że w naszym kraju wciąż te „żabie” koncerty odbywają się i możemy ich z przyjemnością słuchać w ciepłe wiosenne dni.

Tekst: Krzysztof Klimaszewski  
Las Polski nr 10/2004

## Bocian... terroryzuje gospodarzy

Niesforny bocian dokucza mieszkańcom wsi Babańce na Suwalszczyźnie. O świcie ptak urządza seanse dziobania w szyby domu. Porysował także karoserię samochodu właściciela gospodarstwa. „To zuwariowany bocian, który posiada jakieś niespotykane instynkty obronne. Pewnie ubzdurał sobie, że musi bronić tego terytorium i panoszy się u nas na podwórku” - powiedział PAP Roman Przewiecki z Babańc. „Bocian przez cały dzień spaceruje wokół domu, jakby był jego gospodarzem. Przyzwyczaił się do ludzi i nic sobie nie robi z ich obecności. Nie boi się nawet psa. Doszło do tego, że porysował nam lakier na samochodzie, to już nie jest śmieszne” - dodał mężczyzna.

Według „terroryzowanych” przez bociana gospodarzy, powodem zachowania ptaka jest prawdopodobnie to, że widzi on odbitą w szybach swoją podobiznę, którą atakuje. Bocian uspokoił się na krótko, kiedy do Babańc przyjechali dziennikarze. Spacerował wówczas kilka metrów od domu. Gdy zobaczył nieznanego, usiadł na kominie i przeczekał aż intruzi odjechali. Po czym ponownie zaczął dokuczać domownikom.

Ornitologowie nie wiedzą jak radzić sobie w takich przypadkach. Rok temu inny bocian wybijał szyby w domkach letniskowych i również rysował karoserie samochodów, a jeszcze inny polował na kury.

## Wskazówki hodowlane PZŁ na czerwiec

Czerwiec jest bardzo ważnym okresem prac hodowlano-ochronnych w łowisku. W zależności od rodzaju obwodu dzierzawionego przez koło łowieckie, powinny one koncentrować się przede wszystkim na:

1. Przeprowadzeniu ostatecznego przeglądu stanu technicznego urządzeń łowieckich i dokonaniu ich napraw.
2. Ostatecznym przygotowaniu wolier do wsiedlenia wyhodowanych, młodych bażantów lub kuropatw, z przeznaczeniem do dalszej introdukcji w łowisku.
3. Ostatecznym zagospodarowaniu zintegrowanych, śródpolnych poletek łowieckich, przede wszystkim dla zwierzyny drobnej, na których uprawiane rośliny będą pozostawione w stanie naturalnym do wiosny przyszłego roku. W tym okresie dokonujemy nasadzeń np. kapusty pastewnej, jarmużu itp. A nawet dokonujemy późnego siewu roślin zbożowych na nie zagospodarowanych jeszcze skrawkach tych poletek.
4. Zbieraniu i magazynowaniu na okres zimowy liściarki dla zwierzyny. Wykonujemy ją z młodych pędów (najdalej do połowy czerwca) drzew owocowych, dębu, bzu koralowego, głogu, jeżyny, maliny itp. Zebrane pędy (wraz z ulistnieniem) skrapiamy roztworem soli kuchennej, następnie suszymy w przewiewnym miejscu (nie na słońcu, gdyż będzie się kruszyć) i wiążemy w pęczki o średnicy około 15-20 cm każdy. Przechowujemy w przewiewnej stodole, podwieszane lub na specjalnych stojakach. Można je również magazynować w specjalnie do tego celu przygotowanych wiatach lub w magazynach paśników.
5. Przeprowadzeniu w pierwszej dekadzie miesiąca szczegółowej kontroli nor lisich na powierzchniach próbnych.
6. Prowadzeniu inkubacji jaj pochodzących z wykoszonych gniazd kuropatw i bażantów. Ponadto w dalszym ciągu prowadzimy zbiórkę tych jaj z aktualnie prowadzonych sianokosów. W tym też zakresie teren obwodu powinien być skrupulatnie kontrolowany przez poszczególnych członków koła, którzy powinni wejść w stały kontakt z rolnikami, w celu uzyskania od nich informacji na temat okresu dokonywania sianokosów na poszczególnych powierzchniach łąk lub upraw motylkowych przeznaczonych na siano. W okresie 1-2 dni przed datą zbioru należy przeprowadzić kontrolę danego łąnu przy użyciu psów, zabrać jaja ze znalezionych gniazd i nałożyć je do inkubatora lub podłożyć pod wcześniej przygotowane kury domowe (najlepiej pod tzw. liliputki).
7. Zbieraniu i magazynowaniu siana z przeznaczeniem na zimowe dokarmianie. Należy dołożyć wszelkich starań, aby pozyskiwane siano było bardzo dobrej jakości i bardzo dobrze wysuszone. Najlepiej gdyby pochodziło ono z wszelkich mieszanek roślin motylkowych, oraz z seradeli, koniczyny i lucerny. Siano to powinno być lekko osolone. Przechowywane powinno być w przewiewnych stodołach, paśnikach magazynach lub brogach, dzięki czemu zachowa odpowiednią jakość (nie ulegnie zaparzeniu, stęchliźnie itp.).
8. Prowadzeniu bardzo ścisłej kontroli obwodu (np. podczas wyjazdów na polowania na sarny rogacze) i redukcji zdziczałych psów i kotów. Ze względu na dużą ilość młodych zwierząt wyządzają one w tym okresie znaczne szkody w zwierzostanach. Należy pamiętać, że w pierwszej dekadzie miesiąca przypadają obchody Światowego Dnia Ochrony Środowiska. Stwarza to nam bardzo dogodne warunki do organizowania i przeprowadzania wszelkiego typu spotkań z młodzieżą szkolną (szczególnie na terenach wiejskich) i społeczeństwem (np. z sołtysami, radnymi rad gmin, przedstawicielami administracji samorządowej, mieszkańcami wsi itp.), podczas tego typu spotkań nie powinniśmy ograniczać się do różnego rodzaju prelekcji na tematy związane z ochroną zwierzyny, ale inicjatywy nasze w tym zakresie powinny obejmować także np. konkursy, gry i zabawy mające na celu przybliżenie problemów łowiectwa w powiązaniu z zagadnieniami w zakresie szeroko pojętej ochrony środowiska.

K.K.

## Zawody wędkarskie na Jez. Skomelno...

1 maja na Jez. Skomelno w Orzechowie Starym spinningowymi zawodami wędkarskimi rozpoczął się sezon wędkarski. Organizatorem był właściciel jeziora Stanisław Kuszyk, przy współudziale wójta gminy Sosnowica Jerzego Maślucha. W zawodach wzięło udział 37 uczestników, sklasyfikowano 16 uczestników. Zwyciężył Dariusz Kasperczuk przed Włodzimierzem Wiszowatym i Henrykiem Girzelskim. Nagrody i upominki wręczyli organizatorzy i prezes Okręgu PZW w Lublinie Zbigniew Sadowski oraz sędzia główny zawodów Zygmunt Chodorowski. Największą rybę złowił zwycięzca zawodów Dariusz Kasperczuk – był to szczupak o dl. 93 cm i wadze 7,80 kg.

## ...i na zbiorniku Relaks

22 maja na zbiorniku Relaks w Parczewie odbyły się z okazji Dni Parczewa otwarte zawody w wędkarstwie spławikowym o puchar burmistrza Parczewa, zorganizowane przez Zarząd Koła PZW Parczew-Miasto. Zawody były jednocześnie Mistrzostwami Koła. Wzięło w nich udział 47 zawodników i zawodniczek. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: kobiety - Aleksandra Ignatowicz przed Anną Lipnicką i Anną Nieścioruk, kadeci: Paweł Perliński przed Kamilem Zarzeckim i Kamilem Puchaczem, juniorzy: Piotr Czarnacki przed Karolem Mitrucukiem i Jarosławem Smolińskim, seniorzy: Janusz Krasuski przed Łukaszem Dmowskim i Markiem Zarzeckim. Największą rybę złowił Marek Zarzecki – był to karp o wadze 2,07 kg. Najlepsi zawodnicy otrzymali z rąk burmistrza Parczewa Stanisława Mrocza atrakcyjne nagrody rzeczowe, pamiątkowe puchary i dyplomy.

## Sezon na kleszcza

Szczepionka i długie spodnie będą wystarczającym zabezpieczeniem przed ukąszeniem

Zagrożenie kleszczami na południowym Podlasiu jest największe na Lubelszczyźnie. Właśnie zaczął się kolejny sezon ich aktywności. Zamiast popadania w panikę lekarze zalecają ostrożność. Kleszcze czekają na swoje ofiary na drzewach, w pobliżu ścieżek. Gdy zwierzę lub człowiek przechodzi, opadają. Mogą wywołać zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych oraz boreliozę, a u psów babeszozę. - *Nie każdy kleszcz jest nosicielem choroby* - uspokaja Teresa Żukowska, z białskiego Sanepidu. - *Dlatego nie należy popadać w panikę. Najważniejsze, aby ukąszeni wiedzieli jak mają postępować, a wszystko będzie dobrze*

- *Najczęściej pacjenci zgłaszają się do nas zaraz po ukąszeniu* - mówi Alicja Majorczyk z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej "Medyk" w Terespolu. - *W tym roku mieliśmy dopiero jeden taki przypadek. Z wieloletniej praktyki lekarskiej wiem jednak, że to dopiero początek.*

Jeżeli ktoś zauważy kleszcza na swoim ciele, powinien go od razu wyciągnąć i zdezynfekować miejsce ukąszenia. Kardynalnym błędem jest natomiast smarowanie tkwiącego w skórze pajęczaka masłem czy kremem. - *Wtedy zaczyna się dusić i wymiotować* - wyjaśnia Żukowska. - *Jeśli jest nosicielem bakterii, właśnie wtedy dochodzi do zakażenia.*

Pierwszym objawem boreliozy są zmiany skórne, tak zwany rumień. Nie należy tego bagatelizować, tylko udać się do lekarza. W tym stadium choroby mogą wystąpić bóle głowy, mięśni i objawy grypowe. Drugi etap jest utajniony, bo znika zaczerwienienie. Zakażeni myślą, że są zdrowi. Trzeci etap to tzw. borelioza późna. Bakteria upośledza działanie układu kostnego, stawowego i nerwowego.

Przed boreliozą można się ustrzec. Wchodząc na łąkę czy do lasu trzeba nałożyć odpowiednie ubranie. Należy też osłonić głowę, uszy, okolice łokci i kolan, a po powrocie dokładnie obejrzeć całe ciało.

Przed kleszczowym zapaleniem opon mózgowo-rdzeniowych ochroni szczepionka. Można je kupić w aptekach, po uprzedniej wizycie u lekarza rodzinnego.

Pajęczak stanowi też duże zagrożenie dla czworonogów. U weterynarzy już zaczęli pojawiać się właściciele psów zaniepokojeni stanem swoich pupili. - *Przyjechałem do lecznicy, bo ostatnio u swojej suki znalazłem kilka kleszczy* - mówi właściciel Pusi. - *Wcześniej miałem psa, który zdecydł na zapalenie opon mózgowych. Przyczyną było pogryzienie przez kleszcza. Boję się, że to samo może i ją spotkać.*

- *Każdego tygodnia odnotowujemy kilka przypadków zakażenia, które spowodowane są ukąszeniami kleszczy* - przyznaje Jerzy Niziołek, lekarz weterynarii z Parczewa.